13.2.1953.

475/53.

Szanowny Pan
Kudlikowski J.
Sekretarz Kongresu Polonii
Francuskiej
12, Rue Saint-Antoine

L e n s /Pas-de-Calais/

Szanowny Panie Sekretarzu!

Żałuję, że nie będę mógł wziąć udziału w posiedzeniu Rady Naczelnej, ponieważ 1-go marca chciałem być obecny na Walnym Zebraniu Okręgu P.Z.K. w Metzu, a następnego dnia mam konferencję dekanalną Księży Wschodniej Francji również w Metzu.

Gdyby można było przenieść posiedzenie Rady Naczelnej na dzień 8-go marca, to mógłbym wziąć w niem udział.

Myślę, że byłoby roztropnie w dyskusji nad przyjęciem Z.U.P.R.O. o d ł o ż y ć d e c y z j ę aż do załatwienia wewnętrznych sporów w tejże Organizacji. Nie wypadałoby decydować o tej organizacji w tym momencie, kiedy ona przeżywa kryzys wewnętrzny, tak bowiem jedna jak i druga strona mogłaby Kongres oskarżać, że swoją decyzją przyczynił się do wewnętrznego rozbicia Z.U.P.R.O. Zostawić im czas do załatwienia wewnętrznego sporu, a potem na następnym posiedzeniu będzie łatwiej Radzie Naczelnej zorientować się, co należy uczynić.

Posiedzenie Rady zrobić jednak bez Radia, bo to tylko zabierze niepotrzebnie czas i uniemożliwi rzeczowe obrady. Rozumne sprawozdanie ze Zjazdu będzie najlepszą reklamą.

Myślę, że nie tylko można, ale trzeba rozmawiać z C.Z.P., jeśli chcą razem urządzać 3-go Maja. Boję się, że osoba p. R. będzie pewną przeszkodą z powodu ostatnich zajść z Kapelanem Sokołów. Ale może p. R. zgodzi się dla dobra ogólnej sprawy wysunąć kogoś innego na swoje miejsce?

Co do należności znanej osoby - to może będę miał okazję pomówić ustnie 24-go bm. Są dwie drogi: albo ta stara, albo dowiedzieć się o prywatnym adresie i niech skarbnik wyśle, lecz tylko to, co się należy i nic więcej.

Wczoraj wysłałem list do Pana Sekretarza.

Łączę serdeczne pozdrowienia.

Ks. Prałat Kazimierz Kwaśny
Rektor